

nasz Sygnał

Nr 2/2022 (15)

Czasopismo Rzemieślniczej Branżowej Szkoły
I Stopnia im. Bł. Karoliny Kózkówny w Pilźnie

Temat numeru:

Czy potrafimy się porozumieć? Wydaliliśmy słownik dwóch pokoleń...

Radzimy, radzimy, radzimy....

Jak wymienić filtr powietrza w motocyklu Cross.

Wywiady o smakach życia...

Rozmowa z właścicielem EURO-BUD-u panem Zbigniewem Godziszem

Pytamy, pytamy, pytamy...

Magazyniera-logistyka o tajniki jego profesji.





Wiadem dyrektora

Drodzy młodzi czytelnicy „Naszego Sygnału”!

Ludzie różnią się między sobą w wielu kwestiach: ubioru, zachowania, poglądów. Czy mimo to mogą się ze sobą dogadać? Znaleźć płaszczyznę porozumienia? Jak my, nauczyciele, i nasi uczniowie? Jak dziadkowie i wnuki? W końcu mamy inne oczekiwania, priorytety i cele. Nie przeszkodzi nam to tworzyć zgranej społeczności, jeśli tylko będziemy umieli mówić o tych różnicach, nazywać je i komunikować sobie nawzajem. Musimy znaleźć wspólny język. Kiedy czasem słuchałam, jak młodzi ludzie mówią między sobą, zaczynałam wątpić, że to w ogóle możliwe. O czym oni opowiadają? Co to za sformułowania? Czy to wciąż nasza ojczysta mowa? Miałam mnóstwo obaw, czy aby nie żyjemy w dwóch różnych światach, ale znalazłam sposób, żeby się ich pozbyć. Mamy to: *Słownik dwóch pokoleń*. W części pierwszej bogaty przegląd wyrażen ze slangu młodzieżowego – pozwoli dotrzeć do naszych młodych znajomych i poznać to, co dla nich najważniejsze. W części drugiej – gwara ludowa, zebrana przez panią Zofię Mossoń. Obie pokazują, że można się różnić pięknie, a mimo to nawiązać dialog. Dowiodło tego również nasze *Spotkanie dwóch pokoleń*, na którym wspólnie debatowaliśmy, tańczyliśmy i dzieliliśmy się swoimi pasjami. Międzypokoleniowo.

Jestem już spokojna. Młodzi ludzie to nie osobny gatunek człowieka. Mówią inaczej, ale są tacy jak wszyscy: coś lubią, czegoś innego nie, coś ich fascynuje, coś brzydzi. Cieszę się, że podczas pracy nad *Słownikiem* poznałam ich fascynujący świat. Tego właśnie życzę wszystkim czytelnikom „Naszego Sygnału”: żeby zawsze dążyć do porozumienia. Nasza książeczka w tym pomoże.

Pozdrawiam Was wszystkich serdecznie

Anna Smołucha

**Gazetka wydawana jest przez Rzemieślniczą Branżową
Szkołę I Stopnia im. Bł. Karoliny Kózkówny w Pilźnie**

Opiekunowie: Dyrektor Szkoły Anna Smołucha, Joanna Pietrzycka, Krzysztof Bernas

Skład redakcji: Justyna Pacana, Mikołaj Wójcik, Robert Szewc, Bartosz Maduzia, Natalia Kos, Patrycja Staniszevska, Anna Szewc, Błażej Szypułka, Kacper Smoter, Daniel Gaweł, Natalia Niwa, Sebastian Papiernik, Weronika Kuliś, Natalia Cius, Aleksandra Bal.





Śladami naszej patronki



Festiwal to wielka sprawa

Siódemka to szczęśliwa liczba i taka jest właśnie ta edycja festiwalu „Z bł. Karoliną zaśpiewajmy”. Przetrwiał pandemiczne zawieruchy, doczekał się ogólnopolskiego zainteresowania i zbiera kolejne patronaty, w tym roku również Ministra Edukacji.

Przyszłość festiwalu zapowiada się śpiewająco.

Ważniejsze są muzyka czy tekst? Na to pytanie nie da się odpowiedzieć jednoznacznie. Z jednej strony chodzi o to, aby w konkursowych zmaganiach odwoływać się do postaci bł. Karoliny i jej mentalnej i ideowej spuścizny, z drugiej jednak – by odkrywać nowe rejony pieśni religijnej, adaptować kolejne muzyczne gatunki. W ten sposób Karolina, wspaniała prosta dziewczyna z Wał-Rudy, jest odkrywana wciąż na nowo, a jej kult może docierać do kolejnych grup społecznych. Festiwal za każdym razem zaskakuje i warstwą muzyczną, i bogactwem odczytań przesłania, które płynie z tamtego tragicznie zakończonego życia.

Gramy po raz siódmy, ale to oczywiście dopiero początek. Patrząc na dotychczasową historię festiwalu, można śmiało powiedzieć, że jest i potrzebny, i wspaniale przyjmowany. Odbywa się w Pilźnie, na pograniczu Podkarpacia i Małopolski, ale na konkurs zgłaszają się wykonawcy z różnych stron kraju. Coraz odleglejszych. Festiwal doczekał się już stałego grona śpiewających, którzy nie rzadziej niż co drugi rok, a czasem co roku, przesyłają konkursowe nagrania, i wyczekują ogłoszeń o kwalifikacji do finałowego koncertu.

To Rzemieślnicza Szkoła Branżowa I Stopnia w Pilźnie jest organizatorem festiwalu, realizując w ten sposób wizję pani dyrektor Anny Smołuchy, ale ważne miejsce w budowaniu festiwalowej społeczności odgrywają również inni. Wydział Katechetyczny Diecezji Tarnowskiej jest współorganizatorem, zawsze też można liczyć na pomoc kustosa Sanktuarium w Zabawie, ks. Zbigniewa Szostaka. Wsparciem służą również lokalni przedsiębiorcy i władze samorządowe, a także organ prowadzący szkoły, wśród nich pan Stanisław Jarosz, używający nie po raz pierwszy amfiteatru w swojej karczmie „Dolina Pstrąga”. Razem udaje się co roku tworzyć niezapomniany i wzruszający koncert. Na chwałę Karoliny!

TERMIN ZGŁOSZEŃ
15.06.2022

FINAL KONKURSU
22.06.2022
PILŃNO

VII
OGÓLNOPOLSKI
KONKURS

*Z Błogosławioną Karoliną
zaśpiewajmy*

ORGANIZATOR
RZEMIEŚLNICZA BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA
IM. BŁ. KAROLINY KÓZKÓWNY W PILZNIE

PARTNER
WYDZIAŁ KATECHETYCZNY DIECEZJI TARNOWSKIEJ

REGULAMIN VII EDYCJI KONKURSU
DOSTĘPNY NA STRONIE:
www.rzsz-pilzno.pl

KONTAKT TELEFONICZNY:
14 6722141 lub 14 6901814

PATRONAT HONOROWY I MEDIALNY

BIEG NA 6 KILOMETROW

START BIEGU
LEKI GÓRNE
KOŚCIÓŁ PW. CHRYSYTA KRÓLA

WYDZIAŁ
META
MACHOWA
REZERWAT PRZYRODY "SŁOTWIŃNA"

TERMIN
22.06.2022
START
8:00

BIEG KU WOLNOŚCI

ORGANIZATOR
RZEMIEŚLNICZA BRANŻOWA
SZKOŁA I STOPNIA
IM. BŁ. KAROLINY KÓZKÓWNY
W PILZNIE

35 ROCZNICA
BEATYFIKACJI
BŁ. KAROLINY KÓZKÓWNY

KILKA SŁÓW O BIEGU KU WOLNOŚCI...

Tegoroczny festiwal towarzyszy obchodom 35. rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny i dlatego wzbogacony został o kolejną inicjatywę – bieg „Ku Wolności”. Podobnie jak Karolina uciekała przed swoim oprawcą, tak i wszyscy biegacze wezmą udział w biegu, aby pokonać swoje wewnętrzne słabości. „Cieszę, że w taki sportowy sposób nasza szkoła uczci tak ważne wydarzenie” – podkreśla Anna Smołucha Dyrektor Rzemieślniczej Branżowej Szkoły I Stopnia w Pilźnie oraz pomysłodawczyni imprezy. Zarówno zawodnicy, jak i organizatorzy przyznają, że wyniki sportowe są rzeczą drugorzędną. Wszystkim przyświeca idea, że zwycięzcą jest każdy, kto staje na starcie. Choć, jak podkreślają, liczy się głównie udział, to jednak tutaj możliwość sięgnięcia po trofeum jest naprawdę spora. Trasa biegu wynosi ok. 6 km i obejmuje malownicze tereny między kościołem pw. Chrystusa Króla w Łękach Górnych, gdzie znajdują się relikwie Błogosławionej, a karczmą Dolina Pstrąga.



POMAGAMY, BO LUBIMY!

Każdego roku nasi młodzi wolontariusze upowszechniają w szkole ideę bezinteresownego niesienia pomocy innym. Działalność Szkolnego Koła Caritas skupia się na organizowaniu akcji charytatywnych na rzecz domów dziecka, ośrodków pomocy społecznej, schroniska dla zwierząt i innych instytucji dobroczynnych. Praca w Kole uczy naszych uczniów otwartości na los drugiego człowieka, kształtuje w nich poczucie odpowiedzialności za innych. Czerwiec to doskonała okazja do podsumowań działalności naszego koła. W ostatnich miesiącach udało nam się zrealizować następujące przedsięwzięcia:

- ✓ udział wolontariuszy w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy,
- ✓ Zbiórka pieniędzy dla zwierząt ze schroniska „Fundacji Psi Azylek”,
- ✓ Udział w Mikołajkowym Darze Serca,
- ✓ Cykliczne wyjazdy do schroniska na „psiospacery”,
- ✓ Roznoszenie paczek wielkanocnych wraz z Towarzystwem Przyjaciół Pilzna i Ziemi Pilźnieńskiej,
- ✓ Zbiórka dla Uchodźców z Ukrainy,
- ✓ Usługi fryzjerskie dla mieszkańców DPS w Parkoszu,
- ✓ Przygotowanie spektaklu cieni na wielkanocne spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Pilzna i Ziemi Pilźnieńskiej oraz Pilźnieńskiego Stowarzyszenia Emerytów.



Droży wolontariusze, mam nadzieję, że taką samą lub nawet bardziej owocną pracą wykażecie się w nowym roku szkolnym.

Opiekun szkolnego koła Caritas – Aneta Ziaja-Dojka



CHCĘ POWIEDZIEĆ, ŻE





CO SIĘ DZIEJE?



LUTY „Ludzie nigdy nie wiedzą, że są szczęśliwi. Wiedzą tylko, kiedy byli szczęśliwi”

walentynkowa lista przebojów RBS Piłźnie

1. Paweł Domagała
"Weź nie pytaj"



2. Sanah "A ja Cię lubię" NEW

NEW

3. Tomasz Karolak "Zabiorę Cię
własnie tam"



4. Umberto Tozzi "Ti amo"



5. Ed Sheeran "Perfect"



6. Krzysztof Krawczyk "Bo jesteś ty" NEW

NEW

7. Paweł Kukiz "Całuj mnie"



8. Perfect "Kołysanka dla nieznannej"



9. Cleo "Kocham" NEW

NEW

10. Mannam "Kocham Cię, kochanie moje"



WALENTYNKOWA NIESPODZIANKA

Nigdy dosyć okazji do wyznawania uczuć. W lutym zrobiliśmy to muzycznie, już po raz drugi Samorząd Uczniowski przygotował walentynkową listę przebojów z niespodzianką ufundowaną przez Panią Dyrektorkę Annę Smołuchę – nagrodą dla jednego z głosujących. 10 piosenek, tydzień na oddanie głosu i wielki finał, tak przebiegała akcja i wygrała dokładnie tak samo jak przed rokiem, piosenka „Weź nie pytaj” Pawła Domagały. Walentynkową galę poprowadzili Weronika Kuliś z 2a i Nikodem Kędzior z 2b. A nagrodę wygrała nasza absolwentka – Alicja Prokuska.

CUKRZYCA: CHROŃMY NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ

To jedna z najgroźniejszych chorób cywilizacyjnych, która od paru dziesięcioleci zbiera coraz obfitsze żniwo wśród młodych ludzi, przywiązanych do komputerów i złych nawyków żywieniowych. Mowa o cukrzycy. Już wiadomo na pewno, że cukier niekoniecznie krzepi, w większych ilościach może spowodować znaczne spustoszenia w naszym organizmie. Tego właśnie dotyczyła prelekcja pielęgniarki Moniki Przybyło, której mieli okazję wysłuchać uczniowie klas pierwszych i drugich w ramach realizacji programu profilaktycznego szkoły. A gdy już dowiedzieli się, jakie szkody wyrządza cukier, mogli również sprawdzić jego poziom u siebie. Kolejka chętnych do ukłucia w palec była naprawdę długa. Igła nie przeraziła nawet najbardziej strachliwych.



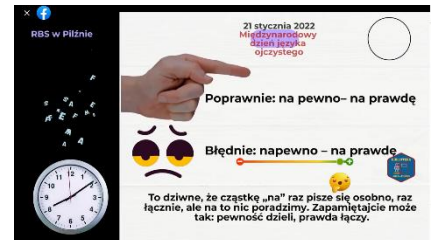
BOHATERON W RZEMIEŚLNICZEJ

Nasza szkoła wzięła udział w kolejnej akcji "BohaterON w Twojej szkole". Uczniowie wzięli udział w zajęciach o powstaniu warszawskim, wykonali własnoręcznie kartki dla powstańców lub wysłali kartki online. Akcję zorganizowała Pani Karolina Baryłeczka – nauczyciel historii.



MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

Co sześć sekund w internecie pojawia się błąd językowy. Lista jest zatrważająco długa, o czym mówi raport opublikowany niedawno przez Nadwyraz.com. Gdyby chcieć je wszystkie poprawić, nie wystarczyłoby nam polonistów. Musimy sobie radzić inaczej. Dlatego właśnie w Międzynarodowym Dniu Języka Ojczystego postanowiliśmy wyzwać te byki na pojedynek. Przynajmniej niektóre. Zorganizowaliśmy akcję uświadamiania, jak będzie poprawnie i dlaczego. Mamy nadzieję, że po naszych facebookowych lekcjach z 21 lutego wszyscy już będziemy pisać: sprzed, dzisiaj, na pewno, naprawdę i w każdym razie. Zapamiętać!



HISTORIA O NICH JUŻ NIE MILCZY

Przed długie lata powtarzano za słowami wiersza, że historia o nich głucho milczy, ponieważ „żyli prawem wilka”. Ale to już nieprawda. Dziś bez przeszkód możemy celebrować ofiarę i poświęcenie bohaterskiej grupy, zwanej Żołnierzami Wyklętymi. W chwili, gdy świat znów chwieje się w posadach, takie postawy warto przypominać. W ich święto, przypadające 1 marca, w naszej szkole o pamięć zadbali uczniowie pod wodzą p. Karoliny Baryłkiewicz, streszczając heroizm i pokazując, w jakiej skomplikowanej znaleźli się sytuacji. Równie istotna była prelekcja – zaproszonej przez Panią Dyrektora Annę Smoluchę i Panią Danutę Bryg – Pani Małgorzaty Grzybowskiej, której historia rodzinna wiąże się z Żołnierzami Wyklętymi. Przejmująco opowiadała o ofiarności i odwadze, nie szczędząc ciekawych i barwnych opowieści z żołnierskiego i partyzanckiego życia. Bo człowiek musi znać historię swojego narodu, żeby móc śmiało patrzeć w przyszłość



BADAJMY SIĘ

Do kontrolowania własnego ciała i objawów choroby jeszcze zanim będzie czas na panikę, namawiała podczas spotkania z dziewczętami pielęgniarka pani Monika Przybyto. Zorganizowane w ramach realizacji programu profilaktycznego szkoły zajęcia dotyczące raka piersi były okazją do przedstawienia problemu i do uczenia się, jak wyłapywać wszelkie niepokojące. Lekcje miały charakter warsztatowy i wszyscy mogli się nauczyć przydatnych umiejętności samokontroli.



BEZPIECZNI W SIECI – WYNIKI KONKURSU

Jak nie dać się cyfrowym wirusom, wywołującym skutki groźniejsze niż przeziębienie, jak nie stracić w sieci danych osobowych, co zrobić, żeby nie urazić innych i nie karmić trolli, jak bronić się przed falami hejtu – takie między innymi rady zawierały prezentacje nadesłane na konkurs zorganizowany z okazji Dnia Bezpiecznego Internetu. Uczestnicy zrobili solidny research, a zebrane informacje przedstawili w sposób pokazujący znajomość cyfrowych technik obróbki treści. Komisja konkursowa – której przewodniczyła p. Aneta Ziaja-Dojka, organizator konkursu – postanowiła nagrodzić trzy prace. Najwyższe miejsce na podium wywalczyła Justyna Pacana (2a), doceniona za przemyślany projekt i umiejętność zaciekawienia odbiorcy. Miejsce drugie przypadło Sebastianowi Papiernikowi (1a), a trzecie – Błażejowi Tomasiewiczowi (3a). Serdecznie gratulujemy, a was ostrzegamy: nie wszystko, co widzicie na ekranie, jest tym, na co wygląda.



NA LODOWISKU

A Dzień Kobiet można na przykład spędzić w ruchu, i to niezależnie od płci. Ten ogromny sekret 😊 zdradziła nam p. Ewelina Dobosz, organizatorka wyjazdu na lodowisko. Grupa amatorów zimowego sportu zrobiła na tafli sporo zamieszania. Donosimy uprzejmie, że obrażeń nie było, a jeśli któraś część ciała sięgnęła bruku (no, raczej lodu), to kończyło się na cichym wyrażeniu niezadowolnienia. Za to dobrej zabawy nie zabrakło. Polecamy lodowisko również na inne ważne święta.





E-SPORTY?

No pewnie, trzeba iść z duchem czasu. Kolejny turniej Fifa był okazją do pokazania, że siedzenie przed komputerem może być pożyteczną i rozwijającą rozrywką i sprzyjać zdrowej rywalizacji. Mistrzowie e-footballu muszą mieć nie tylko sprawne ręce, ale też ćwiczyć mózg. Pomysłodawcy turnieju: pani dyrektor Anna Smołucha, pani Ewelina Dobosz i pan Wacław Mokrzycki, zadbali o to, aby miał profesjonalną formułę ligową i przebiegał zgodnie z zasadami fair play, a społeczność szkolna nie szczędziła cheerleaderskich okrzyków podczas przerw. Podkreślamy, że to sport znoszący walkę płci: w Fifę doskonale radziły sobie również nasze uczennice. Pewnie chcecie wiedzieć, kto wygrał. Przedstawiamy zwycięzców i prosimy o fanfary: I miejsce – Adrian Sztorc, II miejsce – Jakub Bał, III miejsce – Norbert Szady. Serdecznie gratulujemy i już nie możemy się doczekać trzeciej edycji turnieju.

„WODA TO SKARB! WODA TO ŻYCIE! SZANUJ JĄ NALEŻYCI!”

W dniu 22 marca uczniowie klas I w ramach lekcji biologii obchodzili ŚWIATOWY DZIEŃ WODY. W tym roku odbywał się pod hasłem „Wartość wody”.

Z tej okazji uczniowie na zajęciach mogli obejrzeć prezentację przygotowaną w genially na temat zasobów wody, jej wykorzystywania, sposobów wsparcia organizacji, a także poznać sposoby jej oszczędzania. Następnie wzięli udział w quizach dotyczących oszczędzania wody na świecie. Zajęcia, informacje, które uczniowie otrzymali, uświadomiły każdemu, że woda jest największym skarbem i każdy z nas powinien ją chronić, cenić, szanować i we właściwy sposób wykorzystywać, by nie nastał nigdy taki dzień, w którym nie popłynie ona z naszego kranu.

22 marca wszyscy mieszkańcy Ziemi obchodzą ŚWIATOWY DZIEŃ WODY



RUSZ GŁOWĄ, ZNAJDŹ SŁOWO

21 marca upłynął nam na szukaniu brakujących słów w znanych polskich wierszach. Tak świętowaliśmy Światowy Dzień Poezji. Kochanowski, Mickiewicz, Baczyński – wzięliśmy się za ich arcydzieła i sprawdziliśmy, ile uczniowie pamiętają z lekcji. Na każdej przerwie jeden wiersz i zagadka z nagrodami. Okazało się, że ze znajomością literatury tak źle nie jest, duch w młodości nie ginie. Zwycięzcami konkursów zagadek zostali: Patryk Tatarczany, Patrycja Staniszevska, Szymon Słota oraz Kacper Osak i Filip Dudek. Gratulujemy i nieustannie zachęcamy do czytania. A dla piszących mieliśmy konkurs na odę o szkole. W tej potyczce zwyciężył wiersz Ani Szewc z klasy 3b. Nagrody otrzymali również Piotr Rdzak z klasy 3c i Kacper Smoter z klasy 1b. Chyba czas wydawać szkolne tomiki wierszy.

MŁODOCIANI PRACOWNICY ZNAJĄ SWOJE PRAWA

Przygotowywani przez panią Ewelina Dobosz uczniowie Robert Szewc (IIIb) oraz Błażej Tomaszewicz (IIIa) bardzo dobrze pokazali się na wojewódzkim konkursie wiedzy o zasadach BHP i prawach pracy w Rzeszowie. Zarówno w części pisemnej, jak i ustnej wykazali się sporą wiedzą i umiejętnością interpretowania przepisów.

KWIECIEŃ „Dla człowieka, podobnie jak dla ptaka, świat ma wiele miejsc, gdzie można odpocząć, ale gniazdo tylko jedno” (Oliver Wendel Holmes)

SIATKARZE W TURNIEJU

Szkolny Turniej Piłki Siatkowej Chłopców to mnóstwo biegania i wyskoków, okrzyków radości i zawodu, no i oczywiście sportowych emocji. Niektórzy grali dla rozrywki, inni dla medalu, a więc zwycięzcami są w zasadzie wszyscy. Łącznie z organizatorami – panią Ewelina Dobosz i panem Dawidem Florianem – którzy mówią, że było więcej niż świetnie. A klasyfikacja medalowa? Proszę bardzo, oto szkolni mocarze siatkówki: I miejsce – klasa 2b, II miejsce – klasa 1a, III miejsca – klasa 1b. Gratulujemy i gorąco kibicujemy 😊.



TENIŚCI Z NIEZŁYM WYNIKIEM

Do udanych należy zaliczyć występ naszych uczniów – Amadeusza Soprycha i Sebastiana Rasia – Powiatowych Zawodach w Tenisie Stołowym. Nasz team wygrał kilka meczy (m.in. z reprezentacją Pustkowa, Zespołu nr 4 i w Dębicy i II Liceum Ogólnokształcącego), niektóre po ciężkich bojach, i uplasował się na wysokim V miejscu. Jak podkreślają sportowi opiekunowie, pani Ewelina Dobosz i pan Dawid Florian, chłopaki dali z siebie więcej niż wszystko i pokazali się z jak najlepszej strony. Będziemy im kibicować w kolejnych tenisowych zmaganiach.



DROGA KRZYŻOWA Z NASZĄ PATRONKĄ

W piątek 1 kwietnia społeczność szkolna uczestniczyła w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, którego niezwykłość wiązała się z obecnością relikwii naszej patronki bł. Karoliny Kózkówny. Mieliliśmy okazję poprowadzić zgromadzonych stacjami ofiary Jezusa oraz naszej patronki bł. Karoliny. Młodość rozważała bohaterstwo i ofiarę tej młodej dziewczyny w kontekście ofiary Krzyża, przechodząc jednocześnie drogami Jerozolimy i leśnym szlakiem męczeństwa błogosławionej. Wspólne błogosławieństwo relikwiami i modlitwa do młodej błogosławionej wzmocniły nas duchowo i dodały sił do dalszej wyteżonej pracy na rzecz dobra, piękna i prawdy. Dziękujemy Pani Dyrektor Annie Smołucha za organizację wydarzenia, a naszym uczniom za zaangażowanie w oprawę modlitewną.

BYLIŚMY NA REJONACH 🏆 🏆 🏆 🏆 🏆

Podopieczni naszego wufisty Dawida Floriana spisali się wyśmienicie w powiatowych drużynowych biegach przełajowych i zajęli 2 miejsce, meldując się w gronie finalistów zawodów rejonowych. Kto konkretnie? Oto lista dumy: Nikodem Kędzior, Marcin Koziół, Sebastian Papiernik, Kacper Klucznik, Patryk Tatarczany. Mało? To mamy jeszcze to: Błażej Szypułka uplasował się na 3 miejscu 🏆 spośród ponad 40 uczestników. To wielki sukces indywidualny i grupowy.

STRAŻACKIE ASY

Dwaj nasi uczniowie – Bartłomiej Chmielowski oraz Piotr Rdzak – okazali się najlepsi w Gminnych Eliminacjach Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodość zapobiega pożarom”. Tak znakomite miejsca zawdzięczają wiedzy z zakresu ratownictwa, bezpieczeństwa powszechnego, ochrony ludności, ekologii oraz historii i tradycji ruchu strażackiego. Odpowiedzieli na wiele trudnych pytań i zasłużyli na ogromne oklaski. Gratulujemy i dokładamy dyplomy do naszej bogatej kolekcji.



KWIECIEŃ „Dla człowieka, podobnie jak dla ptaka, świat ma wiele miejsc, gdzie można odpocząć, ale gniazdo tylko jedno” (Oliver Wendel Holmes)



PO WIEDZĘ W PODSKOKACH

Co się robi w bibliotece? No oczywiście, że zdobywa wiedzę na temat perswazji, kreowania własnego wizerunku i niepoddawania się terrorowi fake newsów. Tak przynajmniej zapamiętają wizytę w Bibliotece Pedagogicznej w Tarnowie nasi pierwszoklasiści. Na bibliotecznym zajęciach warsztatowych uczyli się m.in. jak pokazać się z jak najlepszej strony, wydobyć swoje atuty i wyłuskać z informacyjnego szumu to, co najważniejsze. A żeby utrwalić tę wiedzę, pojechali również do parku trampolin, gdzie mogli poskakać do rytmu, ułożyć w mózgu nowe wiadomości i naładować baterie na kolejne tygodnie nauki. Skacząca lekcja wychowania fizycznego bardzo przypadła młodzieży do gustu.

EKOLOGIA WCIĄGA

A w konkursie „Drugie Życie Odpadów” nasi arcykreatywni uczniowie pokazali, że głowę mają nie od parady i że ekologia to fajna sprawa. Śmieci? Jakie śmieci, to dzieła sztuki i zupełnie przydatne przedmioty. Trzeba tylko wyobraźni, by to zobaczyć, i sprawnych rączek, żeby wykonać. Dzieła – użyteczne, artystyczne, zupełnie odjechane – możecie podziwiać w filmie poniżej. Może Was zainspirujemy?

Gratulujemy serdecznie naszej szkolnej grupie artystycznej. Do grona zwycięzców zaliczają się: Weronika Kuliś, Monika Wyszynska, Natalia Niwa, Błażej Tomaszewicz, Bartłomiej Smółucha i Kacper Smoter. Konkurs zorganizowali: Pani Dyrektor Anna Smółucha, Joanna Pietrzycka, Natalia Chodór.



TROCZĘ ŚWIATŁA NA CIEMNE SPRAWY

To było spotkanie ku przestrodze, ale też dające wiele nadziei. Nie ma takiego upadku, który nie mógłby być przełomem, i takiego dna, od którego nie można się odbić. O tym, jak nie dać się własnym demonom, nie ulegać presji otoczenia, być sobą i wierzyć we własną moc opowiadał na spotkaniu z młodymi raper i człowiek po przejściach Marcin Tyburczy z fundacji „Latarnia”. Miało ono charakter profilaktyczny, dotyczyło przede wszystkim uzależnień i tego, co potrafią zrobić z każdym trzeźwo myślącym człowiekiem. Liczymy, że wysłuchana opowieść dotrze do tych części mózgu naszych uczniów, które odpowiadają za podejmowanie dobrych decyzji. Wizytę przygotowały pani pedagog Aneta Ziaja-Dojka oraz pani dyrektor Anna Smółucha.



ZAWODOWCY PRZYJMUJĄ GOŚCI!

Byliśmy pewni, że to będzie wspaniała impreza promocyjna, ale rzeczywistość przerosła nasze oczekiwania. Gościliśmy podczas Dnia Zawodowca sporo ponad 200 uczniów z kilkunastu szkół podstawowych z okolicy. Każdemu ósmoklasiście i wszystkim opiekunom serdecznie dziękujemy za wizytę i zainteresowanie ofertą szkoły. Wszyscy chętnie korzystali z przygotowanych stanowisk zawodowych, obejrzelili nasze dokonania medialne i zobaczyli nowoczesne pracownie i sposoby ich wykorzystania. Można było coś zjeść, podejrzeć jak działają maszyny CNC, pobawić się z prądem. Dla każdego coś miłego. Liczymy, że wiele osób wróci do nas we wrześniu.



JĘZYK MŁODZIEŻY PO UNIWERSYTECKU

Wicie, że jesteśmy specjalistami od języka młodzieży? Mamy słownik, kanał na Youtube o nazwie *Pokaż Język* i w ogóle wiemy co to pogchamp, crush i cringe (prawie wszyscy 😊). Mieliśmy okazję posłuchać i popatrzeć, co o gwarze młodzieżowej mówią naukowcy. Jeden z nich, a właściwie jedna, dr Barbara Drozd z Uniwersytetu Rzeszowskiego, miała przeciekawą lekcję o socjolektach, żargonach i slangach. I o tym, jak młodzież mówi, dlaczego tak i po co. Uczniowie mogli się poczuć dowartościowani, bo okazało się, że o ich dziwnych słowach mówi się też na uniwersytecie. Bardzo dziękujemy za przybycie i sporą dawkę wiedzy na czasie. Zajęcia były częścią projektu Rozkminiamy To.



JĘZYKOWY SUKCES

Kolejna dobra wiadomość: nasi uczniowie nieźle radzą sobie z angielskim, co potwierdził ogólnopolski konkurs Forget-me-not. Z dziesięciu uczestników z klas drugich i trzecich aż dwójka znalazła się w grupie wyróżnionych, co oznacza że uzyskała ponad 86% punktów. Wyśmienicie opanowali język wyspiarzy Paweł Szczeklik z klasy IIb oraz Maciej Klucznik z klasy IIa. Zadania konkursowe opracowane zostały na podstawie opowiadań, sentencji oraz tekstów piosenek. Gorące gratulacje dla obu panów i naszych pań od angielskiego, Joanny Pietrzyckiej i Natalii Chodór, bo to również ich zasługa.



BYLIŚMY W SEJMIE

Mamy powody do radości! Już po raz trzeci nasi uczniowie pod wodzą p. Karoliny Baryłeckiej zakwalifikowali się do obrad Sejmu Dzieci i Młodzieży. W tym roku sukces jest udziałem Natalii Cius oraz Moniki Wyszyńskiej – uczennicy klasy 2a. Uczestnicy obrad wybierani są na zasadzie konkursu, a wśród kryteriów jest prezentowanie postawy obywatelskiej i działalność na rzecz lokalnego środowiska. Projekt ma pokazać, że również młodsze pokolenia kształtują nasz kraj, a ich głos i czyny naprawdę się liczą. Jesteśmy dumni i zarazem pewni, że w Sejmie dziewczyny pokażą się z jak najlepszej strony. Gratulujemy i uczennicom, i naszej pani od wiedzy o społeczeństwie.



Koordynator: p. Joanna Pietrzycka, p. Natalia Chodór

Kryteria przyznawania dyplomów:
 0% - 49% Dyplom uczestnika
 50% - 85% Dyplom uznania
 86% - 99% Dyplom z wyróżnieniem
 100% Laureat

Lp.	Imię	Klasa i nr ucznia w dziesiątku	Wynik wystąpień w %	Realizacja dyplomu
1.	Jakub	KI.1A nr 01	31	Dyplom uczestnika
2.	Paweł	KI.1A nr 04	24	Dyplom uczestnika
3.	Jakub	KI.1B nr 05	36,5	Dyplom uczestnika
4.	Kacper	KI.1B nr 12	40	Dyplom uczestnika
5.	Gabriel	KI.2A nr 03	60	Dyplom uznania
6.	Jakub	KI.2A nr 09	42	Dyplom uczestnika
7.	Maciej	KI.2A nr 20	94	Dyplom z wyróżnieniem
8.	Paweł	KI.2B nr 17	86,5	Dyplom z wyróżnieniem
9.	Franziszek	KI.2C nr 09	33	Dyplom uczestnika
10.	Filip	KI.2B nr 26	35	Dyplom uczestnika



WIWAT, KONSTYTUCJA!

To już po raz 231. możemy świętować uchwalenie Konstytucji 3 Maja, dokumentu, który stawiał Polskę w czołówce państw nowoczesnego świata. W czym jak w czym, ale w konstytucjach jesteśmy naprawdę nieźli 😊. I tym razem Pilno przygotowało bogaty program obchodów, a nasza szkoła znalazła się wśród zaproszonych gości, chcących celebrować tę radosną rocznicę. W uroczystościach w kościele parafialnym i na rynku, a także w złożeniu kwiatów pod pomnikiem wzięli udział Pani Dyrektor Anna Smółucha oraz nauczyciele i uczniowie. Nasz poczet sztandarowy dumnie powiewał na majowym wietrze, pokazując przywiązanie szkoły do tradycji i wolności. Niech żyje 3 Maja!

WYCIEZKA DO OŚWIĘCIMIA

W dniu 12 maja uczniowie naszej szkoły pojechali na wycieczkę edukacyjno-historyczną do Oświęcimia do obozu Auschwitz-Birkenau. Pani przewodnik oprowadziła młodzież po tzw. blokach, gdzie więźniowie w nieludzkich warunkach przeżyli lata wojny i okupacji hitlerowskiej. Z zaciekawieniem oglądali ekspozycje poszczególnych bloków, m. in. włosy, okulary, ubrania, obuwie, zdjęcia ofiar służących hitlerowcom za „króliki doświadczalne” w eksperymentach medycznych. Największe wrażenie zrobił na uczestnikach wycieczki blok nr 11 zwany „blokiem śmierci” oraz krematorium. To tam więźniowie poddawani byli najstraszliwszym torturom, co w konsekwencji prowadziło do śmierci. Dla uczestników wyjazdu była to ważna lekcja historii. Rolą młodego pokolenia jest przechowanie pamięci o tym, co się zdarzyło, by nie dopuścić do podobnych tragedii w przyszłości.



PIELGRZYMOWALI DO CZĘSTOCHOWY

Nasi trzecioklasiści wraz z panią dyrektorką Anna Smołuchą i nauczycielami spędzili dzień w Częstochowie. Zaczęli od wizyty w Sanktuarium na Jasnej Górze i uczestnictwa we Mszy św. towarzyszącej odsłonięciu obrazu Matki Przenajświętszej. To był dla wszystkich czas, by spojrzeć na swoje życie z innej perspektywy, zastanowić się nad tym, co może przynieść przyszłość, być może dokonać ważnych wyborów w tym przełomowym momencie ukończenia szkoły branżowej. Tego też pewnie dotyczyły liczne prośby, które młodzież zostawiła u Matki Boskiej. Następnie grupa uczniów odwiedziła Muzeum Częstochowskie i poznała historię tego niezwykłego miasta i równie niezwykłej świątyni. To była opowieść przenosząca daleko w przeszłość i pokazująca, że historia to skarbiec mądrości.



TEATRALNE PRZEDPOŁUDNIE

Aleksander Fredro nie żyje od 150 lat, a my właśnie dziś oglądaliśmy jego sztukę. Myślicie, że jego duch unosił się nad salą tarnowskiego teatru im. Ludwika Solskiego podczas kolejnych scen „Ślubów panieńskich”? To komedia, która – jak zapewniają nasi uczniowie – w ogóle się nie starzeje. W skrócie chodzi tam o to, że dwie panny z bogatego domu postanawiają nigdy nie wychodzić i za mąż, ale ich się koncertowo sypie. Jest przy tym mnóstwo niespodziewanych zwrotów akcji, zwirowanych dialogów i śmiesznych perypetii. Ale i tak miłość zwycięża – bo w komedii wszystko musi się dobrze kończyć.

A w teatrze byliśmy w ramach lekcji języka polskiego. A co, nam też się należy się łyk dobrej sztuki i obcowania w wysoką kulturę. Polecamy wszystkim!



WIERSZY NA PODIUM

Międzynarodowy Festiwal Sancta Maria w Częstochowie odbył się już po raz siedemnasty, ale my wzięliśmy w nim udział po raz pierwszy. I od razu z sukcesami na wielką skalę. W konkursie literackim nasi uczniowie zajęli pierwsze i drugie miejsce w kategorii szkół ponadpodstawowych na 1000 nadesłanych wierszy. Natalia Niwa (1b) i Sebastian Papiernik (1a) przygotowali pod przewodnictwem pani dyrektorki Anny Smołuchy i pana Krzysztofa Bernasia wiersze opowiadające o losach i znaczeniu kapliczki na piłźnieńskim rynku – zgodnie z tematem konkursu. Za wkład w przygotowanie wierszy dziękujemy również pani Zofii Mossoń, która podsunęła wiele znaczących faktów historycznych. Przypominamy, że teksty miały swoją premierę podczas obchodów święta 3 maja. Zwycięzcy odebrali nagrody i mieli okazję zaprezentować swoją twórczość podczas wielkiej gali finałowej festiwalu w niedzielę, 28 maja w Sali Papieskiej na Jasnej Górze. To była wspaniała uroczystość. Jesteśmy dumni ze zwycięzców.



ZMAGANIA W KRYNICY-ZDROJU

W cieszącym się z roku na rok coraz większym powodzeniem Rajdzie Młodzieży o Puchar Prezesa Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Nowym Sączu nasza drużyna zajęła VIII miejsce. Prowadzony przez pana Dawida Floriana zespół wykazał się odpowiednią kondycją i przygotowaniem do maszerowania po szlakach Krynicy, a także wiedzą na temat Beskidu Sądeckiego. Gratulujemy serdecznie wszystkim ośmiorgu uczestnikom. Trasę ponad 15 kilometrów należało pokonać w trzy godziny, a bardziej niż szybkość liczyło się dotarcie do mety i odpowiednie wyposażenie na taką wyprawę. Finał rajdu miał miejsce w willi Prometówka, gdzie po sycącym posiłku odbyły się konkurs wiedzy oraz zawody plenerowe (skoki w workach, przeciąganie liny, wirujący masażysta – same przyjemności).



FRYZJERSKIE WARSZTATY W PRZEDSZKOLU

Dorosłym wizyta u fryzjera kojarzy się z przyjemnością – masażem głowy i chwilą relaksu. Efektem jest wspaniała fryzura i dobre samopoczucie. Zupełnie inne zdanie mogą mieć na ten temat dzieci. Nasi fryzjerzy z klas drugich udali się z warsztatami fryzjerskimi do dzieciaków w Przedszkolu Publicznym w Piłźnie, aby ich przekonać, że wizyta u fryzjera może przynieść mnóstwo przyjemności. Dziewczyny zapoznały dzieci z narzędziami pracy fryzjera, nazwami fryzur, akcesoriami używanymi do ich tworzenia oraz dekoracją salonu fryzjerskiego. A na koniec „jak prawdziwe czarodziejki” na głowach dzieci wyczarowały fantastyczne fryzury, piękne i oryginalne uczesania warkoczy dziewczynkom.



NA SPOTKANIU Z NASZĄ PATRONKĄ

W środę 8 czerwca w rodzinnych stronach bł. Karoliny Kózkówny odbył się zjazd szkół, parafii i organizacji, którym patronuje dzielna dziewczyna z Wał-Rudy. Wydarzenie jest częścią obchodów 35. rocznicy beatyfikacji Karoliny. Nie mogło tam zabraknąć również nas. Wraz z panią dyrektorką Anną Smołuchą i Karoliną Barytecką reprezentowali szkołę liczni uczniowie klas pierwszych, a także poczet sztandarowy. Po uroczystej mszy św. w Sanktuarium w Zabawie odwiedzili również rodzinny dom Karoliny w Wał-Rudzie i inne miejsca bliskie jej sercu. Odbył się także piknik, na którym wszyscy, którzy podziwiają bł. Karolinę, mogli się lepiej poznać. Za zaproszenie na zjazd dziękujemy kustoszowi sanktuarium ks. Zbigniewowi Szostakowi.



ŁADOWALIŚMY UCZNIOWSKIE BATERIE

Donosimy uprzejmie, że z wycieczki do Energylandii wszyscy wrócili cali, zdrowi i w doskonałych humorach. O szczegółach nie możemy informować publicznie, bo ci, którzy krzyczeli ze strachu, mogliby się obrazić. Jedno możemy powiedzieć na pewno: i na dole, i na górze, i w wodzie, i poza nią było mega. Nie przepuściliśmy niemal żadnej atrakcji parku rozrywki. I teraz jesteśmy dosłownie rozerwani 😊. Co widać na załączonych zdjęciach. Polecamy wszystkim taki zastrzyk adrenaliny po trudnym roku szkolnym.





NIEZAPOMNIANY CZAS STAŻY ERASMUS +



Hiszpańskie staże w ramach programu Erasmus plus już za nimi. Te kilkanaście dni w Granadzie, wypełnione ciężką pracą, poznawaniem tamtejszego systemu szkolnictwa branżowego, zdobywaniem nowych kompetencji, ale też zwiedzaniem wyjątkowo urokliwych i wypełnionych historią zakamarków sprawiły, że wszyscy – zarówno grupa naszych fryzjerów (w składzie: Weronika Kuliś, Karolina Pikul, Natalia Kita, Natalia Cius oraz Aleksandra Bal), jak i nauczycieli (Natalia Chodór i Wacław Mokrzycki) – wrócili w doskonałych nastrojach. Mówią, że był to czas wielu możliwości i czas porównywania polskich i tamtejszych warunków pracy, szukania punktów wspólnych i podpatrywania ciekawych rozwiązań. Hiszpańskie zakłady pracy zrobiły na wszystkich wrażenie – podobnie jak nasi uczniowie na hiszpańskich pracodawcach. Grupa naszych fryzjerek śni teraz po nocach o hiszpańskich widokach i modelu pracy.

Wyjazd na staże jest nie tylko wspaniałą przygodą, dzięki której można poznać wiele wspaniałych ludzi oraz zawrzeć nowe znajomości, jest także ogromnym doświadczeniem zawodowym i osobistym. Dzięki niemu możemy ocenić na co tak naprawdę nas stać. Ja poznałam wielu wspaniałych ludzi, z którymi będę utrzymywać kontakt.

Weronika Kuliś



Stażę poszerzyły moją znajomość języka angielskiego. Nauczyłam się również komunikować w języku hiszpańskim. Dzięki temu wyjazdowi nabrałam pewności siebie, odwagi i dużo chęci do poznania nowych kultur, krajów i potraw. To był świetny czas i pozostanie mi wiele pięknych wspomnień. Chciałabym jeszcze tam kiedyś wrócić.

Aleksandra Bal

W pierwszych dniach byłam przerażona, ale okazało się, że niepotrzebnie się obawiałam. Nauczyłam się nowych technik fryzjerstwa, jakich nie ma w Polsce. Poznałam język, kulturę i oczywiście nowe tajniki mojego fachu. Cieszę się, że skorzystałam z szansy i wszystkim polecam oraz zachęcam do wzięcia udziału w takich wyjazdach w przyszłości.

Natalia Cius





NASZE SUKCESY



Wydaliśmy słownik. I to dwóch pokoleń!

Tego jeszcze nie było. Nasza szkoła jest współwydawcą słownika, który zbiera określenia młodzieżowe i wyrażenia z gwary ludowej. Razem tworzą książkę mającą ułatwić międzypokoleniowe porozumienie. Czy teraz wnuczek dogada się z babcią? A uczeń z nauczycielem?



1. Najpierw była potrzeba zrozumienia: co oni właściwie mówią. Oni, czyli ludzie 20 minus. Pojawiło się przekonanie, że poznanie języka młodzieży będzie jednocześnie poznaniem świata ich wartości, zgłębienia, co ich interesuje, co drażni, co wprawia w zachwyt i sprawia przyjemność. Co ich pociąga w nowych technologiach, bo przecież ciągle widzimy ich wszystkich z nosami w komórkach i przy innych ekranach. Nie chcieliśmy powtarzać: „Ach, ta dzisiejsza młodzież” i skreślać ich za odmiennosc. Zamiast tego woleliśmy się przekonać, kim oni są.

2. Tak właśnie dojrzał do realizacji projekt Rozkminamy To. Już w samym tytule

zasugerowaliśmy, że celem będzie poznanie oraz zrozumienie języka młodzieżowego. Stworzyliśmy ankietę badawczą, zaproponowaliśmy lekcje o socjolekcie, zrobiliśmy szablon zbierania młodzieżowych określeń. Do projektu oprócz naszej przystąpiły jeszcze dwie szkoły: Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Oleszycach oraz Zespół Szkół w Kamieniu. Dzięki temu udało się zebrać całkiem sporo materiału.

na podołku – na kolanach
na podorędziu – pod ręką
na przyboś – byle jak ubrać buty
nasampierw – na początek
nasermater – byle jak

ślizgawka – ślizgawka
śmigły – szybki
śniodać – jeść śniadanie
śpas – żart, dowcip
śpiwejcie – śpiewajcie



Postanowiliśmy zbadać, czy pokolenia żyjące w tak różnych czasach (...) mogą się ze sobą dogadać i uczyć od siebie nawzajem: z jednej strony tradycji i historii regionu zapisanych w gwarze, z drugiej nazewnictwa, które pozwala oswajać innowacje, świat wirtualny i cyfrowe narzędzia. Pewnych tendencji rozwojowych nie jesteśmy w stanie zahamować, trzeba się więc z nimi pogodzić, nazwać je i używać według własnych potrzeb. Czy babcia może dogadać się z wnukiem, a dzięki temu lepiej radzić sobie w Internecie? Czy międzypokoleniowy dialog jest w ogóle możliwy? Czy między generacją pamiętającą czasy PRL-u a tą, która myśli, że wszystko, co działo się przed rokiem 2000, to czasy dinozaurów, wyrósł mur komunikacyjny, którego nie sposób zburzyć? Wierzę, że jest inaczej, a nasz słownik jest wyrazem tej nadziei.

Ze wstępu Pani Dyrektor Anny Smołuchy

3. Tak dużo, że warto było zrobić coś z tym więcej. Wtedy właśnie pojawił się pomysł pani dyrektor Anny Smołuchy na stworzenie słownika. Idealnie wpasowujący się w ramy projektu. Zamiarem



pomysłodawczyni było sprawdzenie, co właściwie kryje się za młodzieżowym slangiem, jakie pragnienia młodych ludzi wyraża i jaki obraz pokolenia buduje.



4. Pomysł rósł w kolejnych etapach. W następnym pojawiła się możliwość połączenia słownika gwary młodzieżowej z materiałami na temat gwary ludowej, które zgromadziła pani Zofia Mossoń. Pani Dyrektor od razu zobaczyła w tym szansę na powiększenie potencjału wydawnictwa. Tak zrodził się słownik dwóch pokoleń, odpowiadający na zawarte w tytule pytanie: czy możemy się porozumieć?

5. Prace nad słownikiem nie przyniosłyby efekty, gdyby nie zaangażowanie naszych uczniów, a szczególnie jednego. Olek Dudziński to zasłużony współautor słownika:

flow wym. <flo> rzecz. [ang. flow – latać] «nadawać z kimś na tych samych falach, znajdować z kimś wspólny język»:

- mieć z kimś flow, złapać z kimś flow
- Dogadujesz się z tą nową dziewczyną?
- Tak, mamy niezły flow.

nieogar rzecz. [od czas. nie ogarniać] 1. «ktoś, kto nie ogarnia, nie rozumie»: być nieogarem; 2. «stan nieogarnięcia, moment, w którym nie panuje się nad sytuacją, ma się za dużo na głowie» □ używane również w stosunku do dziewczyn; niepoprawnie: nieogarka

- Masz już wszystko na tę wycieczkę?
- Coś ty, u mnie na razie kompletny nieogar.

A na YouTube działa nasz kanał *Pokaż Język*. W kolejnych odcinkach Olek Dudziński, współautor *Słownika dwóch pokoleń*, tłumaczy, skąd się biorą te dziwne językowe twory, jak funkcjonują i kiedy się ich używa. Czasem bierze na warsztat jedno słowo, innym razem zgłębia tajniki gwary środowiskowej, na przykład język graczy. Zawsze stara się znaleźć przykłady, więc żaden dorosły się tam nie zgubi. To fascynujące opowieści o tym, jak na naszych oczach tworzy się zupełnie nowa odmiana języka, bazująca na międzynarodowych memach, zapożyczeniach z filmików i piosenek, emotikonach. Proces tworzenia kolejnych wersji wyrazów przypomina niekiedy jazdę bez trzymanki, a prowadzący stara się prześledzić wszystkie etapy – bo czasem więcej od samych słów mówią kulisy ich budowania i wchodzenia w obieg. *Pokaż Język*, czyli o gwarze młodzieżowej bez cenzury.

Spotkanie dwóch pokoleń

Takiej imprezy nie przewidzieliśmy w najśmielszych marzeniach.

Poświęcone relacjom międzypokoleniowym spotkanie odbyło się przy pełnej sali i z udziałem mediów, a my daliśmy z siebie naprawdę wszystko. Prowadzenie imprezy należało do jej pomysłodawczyni, Pani Dyrektor Anny Smołuchy, która zapewniła odpowiednią atmosferę i połączyła w całość wszystkie elementy: międzypokoleniową debatę, przedstawienie muzyki seniorów i młodzieży, degustację tradycyjnych i nowoczesnych wyrobów cukierniczych. Okazją do spotkania była premiera *Słownika dwóch pokoleń*, ale działo się znacznie więcej. Reakcje publiczności wskazują, że i Słownik, i prezentacja kanału *Pokaż Język*, to ważne wydarzenia medialne. Bardzo dziękujemy za współorganizację Towarzystwu Przyjaciół Pilzna i Ziemi Pilźnieńskiej, w tym szczególnie Pani Zofii Mossoń, autorce części gwarowej Słownika, paniom, które zdecydowały się wziąć udział w debacie, a także bardzo gorąco naszym gościom z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Oleszycach. Wśród nich znalazła się dyrektor placówki pani dr Maria Baran, która zgodziła się włączyć do rozważań językowych.

pomógł zweryfikować zebrany materiał, podpowiedział brakujące ogniwa w tworzeniu słów, objaśnił konteksty. Dorośli autorzy bez jego wsparcia musieliby niejednokrotnie pozostać przy niepewnym zapisie, sami nie stworzyliby większej części definicji.

6. Ogłaszamy sukces. *Słownik dwóch pokoleń* został wydany i gromadzi swoich odbiorców. Sukces spotkania dwóch pokoleń (patrz obok) pokazuje, jak bardzo był potrzebny i jak wiele luk w komunikacji międzygeneracyjnej może wypełnić. Niech się niesie dobra wieść: z młodzieżą można się dogadać, a gwara ciągle żyje!





NASI GOŚCIE



Budowlańcy zawsze pracę znajdą!

Kilkudziesięcioro uczniów rzemieślniczej szkoły ma za sobą praktyki w EURO-BUD-zie. Co przyciąga ich do tej firmy? Co fascynuje w branży budowlanej? O tym i o innych ważnych sprawach rozmawiamy ze współwłaścicielem przedsiębiorstwa panem Zbigniewem Godziszem.

NS: Zaczynijmy od samego początku. Firma działa na rynku już niemal pięćdziesiąt lat...

ZG: Tak, zacząłem w '75 roku. Dokładnie 15 marca.

NS: Czyli zbliża się bardzo poważny jubileusz.

ZG: Będziemy świętować już za trzy lata. Mówię „my”, bo w tej chwili prowadzę firmę razem z synem. Jest po studiach budowlanych i przejmuje pałeczkę. Ja jestem już na emeryturze.

NS: EURO-BUD to taka rodzinna firma. Panu z kolei pomagał Pański tata.

ZG: To prawda. On sam prowadził firmę od '60 roku. To był zakład malarski, bo w ówczesnych realiach działalność była mocno podzielona. Nie dało się prowadzić firmy ogólnobudowlanej, jak dzisiaj.

NS: To byłaby zatem jedna z tych rzeczy, która się przez te lata zmieniła w Pańskiej branży.

ZG: Tak, dopiero po zmianie stroju można było mieć firmę, która zajmuje się wszystkim, co dotyczy sfery budowlanej. A na przykład typowe dla tamtych czasów zakłady malarskie zupełnie zniknęły.

NS: A jakie inne zmiany Pan dostrzega?

ZG: Między innymi liczbą zleceń. W latach '90 nie było o nie łatwo, samorządy i inne instytucje niewiele inwestowały. A taka firma jak nasza potrzebuje właśnie większych zleceń, żeby się utrzymać. No i zmieniła się kwestia biurokracji. Teraz jest tego o wiele, wiele więcej.

NS: A jeśli chodzi o technikę budowlaną? Jakie tu zaszły modyfikacje?

ZG: Zmieniło się bardzo dużo. Głównie dlatego, że pojawiły się i stały się modne nowe technologie. Jak choćby w pracach elewacyjnych. Kiedyś było to właściwie jedynie tynkowanie i nakrapianie taraboną, którą w tej chwili już prawie zniknęła, a teraz trzeba się skupić na dociepleniach, dekortynkach, farbach zewnętrznych. Inne są oczekiwania klientów. Czasem jedynie zdarza się zabytkowe budynki remontować starą metodą, ale generalnie wszystkie odchodzą do lamusa.

NS: W wielu innych branżach ludzi zastępują maszyny, w budownictwie chyba jest nieco inaczej. Przynajmniej sądząc po liczbie ogłoszeń o pracy dla fachowców.

ZG: Pewnych rzeczy maszyny wciąż nie potrafią. Choćby w pracach wykonywanych na rusztowaniach człowiek jest niezastąpiony. Pojawiły się już maszyny, które na przykład przenoszą beton, więc odpada wożenie taczkami i jest zwyczajnie lżej. Przywożenie gotowego betonu na budowę – z betoniarni – to usprawnienie nieprzeciętne, pozwala zaoszczędzić mnóstwo czasu i ciężkiej pracy przy betoniarce. Ale bez budowlańca się nie obejdzie.

NS: Proszę nam powiedzieć, jak to jest z rywalizacją w Pańskiej branży. Podobno każdy budowlańiec, który przychodzi do pracy, mówi o poprzednikach: „Panie, kto Panu to tak spartolił?”

ZG: Spotyka się takie rzeczy, ale jednak rzadko. Znam wszystkie firmy budowlane z okolicy, z ich właścicielami spotykamy się często na przetargach. Ale potem się już sobie nawzajem nie wtrącamy. Myślę, że taka zawiść może dotyczyć małych firemek, biorących zlecenia w prywatnych mieszkaniach. Wśród tych większych rzadko. Ja w każdym razie takich rzeczy unikam.

NS: Z tego, co Pan opowiada, wynika, że częściej zajmują się Państwo większymi realizacjami, powiązаныmi z funkcjonowaniem instytucji niż zleceniami prywatnymi.

ZG: Gdyby to oszacować, to jakieś dwadzieścia procent zleceń mamy od osób prywatnych, a cała reszta to wygrane przetargi, więc realizacje samorządowe, instytucjonalne, i takie dla wielkich firm.

NS: A z których realizacji EURO-BUD jest najbardziej dumny? Gdyby miał Pan pokazać jeden budynek i powiedzieć: to jest moje dzieło...

ZS: W ubiegłym roku robiliśmy całą elewację kościoła w Latoszynie. Zlecenie obejmowało też docieplenie budynku i suterenu. To jedna z tych budów z ostatniego czasu, którą możemy się pochwalić.



NS: Rozmawialiśmy już o tym, że budowlańcy mają wzięcie na rynku. Czy Pan ma problem ze znalezieniem fachowców?

ZS: Mam w swoim zespole wielu pracowników, którzy są z nami od wielu lat. Czasem pojawiają się nowi, często uczniowie – jeśli któryś chce zostać, to znajdzie u mnie zatrudnienie po praktykach. Choć część z nich po roku czy kilku latach wyjeżdża za granicę, szukają szczęścia gdzie indziej. Ale niektórzy zostają i mogą liczyć na ciekawą pracę.

NS: A jak w takiej ekipie doświadczonych budowlańców odnajdują się uczniowie, czyli pracownicy młodociani? Odstają od zespołu?

ZS: Na początku często jest im trudno. Przychodzą po szkole podstawowej, a tu muszą całkowicie zmienić nawyki i pierwsze miesiące to dla nich wyzwanie. Ale teraz mamy już czerwiec i widzę, że ci pierwszoklasiści radzą sobie coraz lepiej. A muszę dodać też, że moi pracownicy są przyzwyczajeni, że ja ciągle mam uczniów i umieją z nimi współpracować. Pomagają, zwracają uwagę, jak coś jest nie tak, i oczywiście ich uczą.

NS: Czy wystarczy trzy lata szkoły branżowej, żeby zostać fachowcem w branży budowlanej.

ZS: To nie jest takie proste. Pewnych rzeczy nie mogą zrobić od razu, czego przykładem jest układanie płytek. W ciągu trzech lat uczeń nie opanuje tej umiejętności, bo jedynie przy nich pomaga. Ale już prace elewacyjne z pewnością opanuje.

NS: A inwestorom nie przeszkadza, że przy danej realizacji pracują również uczniowie? W różnych branżach różnie to bywa.

ZS: Nie spotkałem się z takim zastrzeżeniem. Uczniowie nie dostają do wykonania bardzo specjalistycznych robót, ale przy tych ogólnych zawsze są zaangażowani.

NS: To byłaby jedna z tych rzeczy, które zachęcają do wybrania zawodu budowlańca i odbywania praktyki w Pańskiej firmie? Czym jeszcze może Pan przekonać piętnastolatka, który właśnie szuka swojego wymarzonego fachu i zakładu, który zapewni mu ciekawe praktyki?

ZG: Zacznę od tego, że mam przygotowane zaplecze dla uczniów, mają osobną szatnię, pomieszczenie, gdzie mogą spędzić przerwę. Zawozimy ich na budowę, a potem przywozimy z powrotem, to mają w standardzie. Ale przede wszystkim

wszystkim muszę podkreślić, że wyuczą się w EURO-BUD-zie fachu, którzy są bardzo potrzebni, bo coraz więcej domów się buduje. Może to nie jest lekka praca, ale popłatna już tak. A u nas robimy różne rzeczy i chłopcy mogą poznać różne stanowiska pracy. Dobry tynkarz zarabia naprawdę bardzo dobrze. Inni fachowcy też.



NS: Zdarzają się uczniowie, którzy rezygnują po jakimś czasie? Bo na przykład praca okazuje się dla nich za ciężka?

ZG: Nie miałem takiej sytuacji.

NS: To też brzmi zachęcająco. I wielki plus firmy.

ZG: Miałem ucznia, który nie przystąpił do egzaminu razem z innymi, ale po wakacjach się zreflektował. Więc chyba u nas nie jest źle.

NS: Przyjmując uczniów, rozpoczyna Pan jednocześnie współpracę ze szkołą. Jak Pan ocenia relacje firmy i Rzemieślniczej Branżowej Szkoły I Stopnia w Pilźnie.

ZS: Jak najlepiej. Cenię sobie Panią Dyrektorkę Annę Smołuchę i całe grono nauczycielskie, to również dzięki nim uczniowie przychodzą do mojej firmy. Odwiedzam szkołę wielokrotnie i goszczę u siebie Panią Dyrektorkę, dogadujemy się znakomicie.

NS: Bardzo się cieszymy i zapraszamy na nasze kolejne imprezy. Jest ich bez liku.

ZS: Doceniam to, co robicie, i dziękuję za zaproszenia. Patrząc na to również jako wiceprezes Izby Rzemieślniczej w Tarnowie, organu prowadzącego szkoły, i jest pod wrażeniem dokonań.

NS: Bardzo dziękujemy, i za komplementy, i za świetną rozmowę. Aż zaczynamy zazdrościć budowlańcom.

ZS: Dziękuję bardzo.



Ludzie i ich pasje

Life
with
Passion

Przy komputerze i z paleciakiem. Magazynier-logistyk się tłumaczy ☺

Dwa w jednym? Są również takie zawody. O tym, jak rozkładają się proporcje między magazynierem a logistyką, co właściwie magazynuje taki człowiek (i po co) i jak można zaplanować sobie karierę w tej profesji opowie „Naszemu Sygnałowi” Robert Szewc, uczeń klasy trzeciej.

NS: Dzień dobry, cieszę się, że będziemy mogli porozmawiać. Twój zawód ma skomplikowaną nazwę i parę rzeczy będziesz musiał nam wyjaśnić.

Robert Szewc: Dzień dobry, postaram się wszystko wytłumaczyć. To nie jest takie trudne, jak się wydaje.

NS: Zaczynamy zatem. To pytanie musi paść jako pierwsze: jesteś bardziej magazynierem czy logistyką?

R: Aktualnie jestem bardziej magazynierem, bo w firmie, w której pracuję, jest więcej obowiązków na magazynie, ale bywam również logistyką. W tym zawodzie można to łączyć, niemniej bardziej odpowiada mi praca właśnie na magazynie.

NS: A nie przeraża cię to zajęcie? W końcu magazyn to ogromna powierzchnia. Jak to ogarnąć?

R: Nie mam z tym większego problemu. Bywa trudno, kiedy nałoży się na siebie kilka dostaw towaru czy terminy wydawania produktów, ale jeszcze się nie zdarzyło, żebyśmy sobie nie dali z tym rady. Jakoś się udaje.

NS: A jak wygląda takie przyjęcie towaru? Czym się wtedy zajmujesz?

R: Trzeba wszystko rozpakować i sprawdzić, czy zgadza się z zamówieniem. I odpowiednio rozmieścić, przyporządkować towary tak, by potem wydać je na produkcję.

NS: Jakie jest Twoje najważniejsze narzędzie pracy? Komputer czy raczej wózek widłowy?

R: U mnie to jest akurat paleciak, taki rodzaj wózka do przewożenia palet, które trzeba pchać samemu. Ale kiedy już załaduję paletę na swój pojazd, to muszę podejść do komputera i wprowadzić do programu dane na temat tego, co tam akurat wiozę.

NS: Czy to jest tak, że pracujesz w programie, do którego mają dostęp tylko wybrani pracownicy?

R: Właśnie tak. Co prawda jestem pracownikiem młodocianym, ale nie ma to w tym przypadku żadnego znaczenia. Działam jak każdy inny magazynier.

NS: I nie zdarzyło Ci się pomylić?

R: Nie, jeszcze nie (śmiech).

NS: A jak to się stało, że zostałeś magazynierem logistyką? Marzyłeś o tym od dziecka?

R: Absolutnie nie. Wujek mi doradził ten zawód, mówił, że jest ciekawy, że to fajna praca przed komputerem, a więc człowiek się za bardzo nie męczy. Opowiadał, że jako logistyk mogę planować trasy samochodów ciężarowych, co bardzo mi się spodobało. I kiedy zobaczyłem, że magazynier logistyk jest w ofercie szkoły w Pilźnie, to już nie miałem żadnych wątpliwości.

NS: To teraz zdradź nam, jakie predyspozycje osobowościowe musi mieć człowiek na twoim stanowisku. Najważniejsza cecha magazyniera logistyka to...

R: Odpowiedzialność. Odpowiada się za wiele rzeczy i wiele kwestii jest do ogarnięcia.

NS: A cierpliwość? Czy to jest tak, że codziennie robisz to samo?

R: Dostawy są oczywiście codziennie, ale w ogóle mi to nie przeszkadza. Liczenie trochę mnie nuży, ale rozpakowywanie i sprawdzanie paczek jest całkiem przyjemne. Choć czasochłonne.

NS: Magazynier pracuje sam czy w większym zespole?

R: Na co dzień współpracuję z jednym kolegą, ale muszę się również kontaktować z paniami w magazynie.

NS: Podobno nie brakuje pracy dla magazynierów logistyków? W jakich miejscach można ją znaleźć?

R: Z ogłoszeń, które przeglądam, wynika, że taką pracę można znaleźć w każdej dużej firmie. Żadna nie może się przecież obyć bez magazynu i oczywiście jest spore zapotrzebowanie na magazynierów oraz logistyków. Wygląda na to, że ciągle rośnie.

NS: A po tych kilku latach spędzonych w Met-Chemie i nauce zawodu w zakładzie metalowym odnalazłbyś się w innej branży? Łatwo byłoby Ci pracować w – powiedzmy – magazynie firmy spożywczej.

R: Tak, bez problemu. Są potrzebne te same umiejętności, wykonuje się podobne obowiązki, inny jest jedynie towar. Mój zawód jest więc dość uniwersalny.

NS: Polecasz go osobom, które kończą właśnie szkołę podstawową? Wyobraź sobie, że masz przed sobą takiego piętnastolatka i powiedz coś, co go przekona albo zniechęci.

R: Zdecydowanie polecam. Ósmoklasiście powiem przede wszystkim jedno: jeśli zostaniesz magazynierem logistyką, na pewno w przyszłości będziesz sporo zarabiał.

NS: I to jest argument (śmiech). Ale może coś jeszcze.

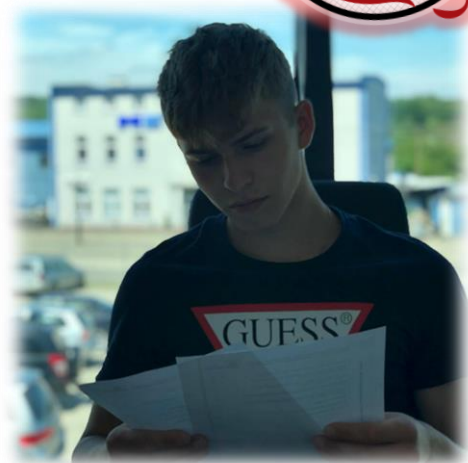
R: Dodałbym może, że ten fach uczy odpowiedzialności, planowania, no i daje spore możliwości zdobycia pracy.

NS: Kończysz właśnie szkołę, masz zawód w kieszeni, i co dalej? Jakie masz plany na przyszłość?

R: Myślę o tym, żeby wyjechać na jakiś czas za granicę do pracy, ciągnie mnie w świat. Ale po powrocie zamierzam szukać pracy w wyuczonym zawodzie. Na pewno będę magazynierem lub logistyką, albo jednym i drugim.

NS: Życzymy zatem realizacji wszelkich planów i powodzenia w dorosłym życiu.

R: Dziękuję, na pewno się przyda.





Porady naszych fachowców



WYMIANA FILTRA W MOTOCYKLU CROSS

Filtr powietrza to metaforycznie mówiąc płuca twojego motocykla. Jest on odpowiedzialny za wychwytywanie drobinek piasku czy innych zanieczyszczeń, których w powietrzu nie brakuje. Dzięki niemu nie dostają się one do silnika. **Wymiana filtra powietrza jest, więc niezwykle istotna.** Jak przeprowadzić ją samemu? Podpowie Mikołaj Wójcik z 2b!

Zobacz, jak wygląda wymiana filtra powietrza krok po kroku.

1. Wymiana filtra powietrza powinna rozpocząć się od zlokalizowania plastikowej puszki. W większości wypadków jej obudowa będzie znajdowała się z boku silnika.
2. Zdemonuj pokrywę w taki sposób, aby jej nie uszkodzić. Pamiętaj o tym, że po jej ponownym zamknięciu, musi ona pozostać w pełni szczelna.
3. W puszcze znajdziesz wkład kształcie walca lub też prostopadłościanu. Wyjmij go oraz wyczyść wnętrze puszki z pozostałych zanieczyszczeń. Wykorzystaj do tego odkurzacz lub mokrą szmatkę – w drugim przypadku dokładnie osusz wnętrze.
4. Umieść przygotowany filtr w obudowie w taki sposób, aby nie był odkształcony. Zwróć uwagę na uszczelki, które nie mogą zostać przytrzaśnięte w czasie zamykania puszki.
5. Kiedy sprawdzisz szczelność rury dolotowej i obudowy nowego elementu, twoja wymiana filtra powietrza dobiegnie końca.



Wymiana filtra powietrza – jak często?

Przede wszystkim należy robić to systematycznie. Każdy z producentów rekomenduje inne przebiegi, po których konieczna jest wymiana filtra powietrza. Zazwyczaj mowa o dystansie na poziomie od 20 do 40 tys. kilometrów. Prawda jest jednak taka, że czynność tę warto wykonywać nieco częściej. **Wymiana filtra powietrza raz w roku albo co 15 tys. kilometrów wydaje się być optymalna.**

Nie bez znaczenia są same warunki użytkowania motora. Wiele osób porusza się po piaszczystych czy polnych drogach, na których nie brakuje zanieczyszczeń. **W takich wypadkach wymiana filtra powietrza powinna odbywać się częściej.**

Polecam się na przyszłość Mikołaj Wójcik



Nasze liceum dla dorosłych



Szkoła marzeń. Krótka historia Niepublicznego Liceum dla Dorosłych w Pilźnie

I rocznik-2016



150 absolwentów, wiele wzbogaconych życiorysów, ogrom wiedzy, nowe znajomości, piękne wspomnienia ze szkolnej ławy – za to wszystko dziękują uczniowie Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Pilźnie, które po ośmiu latach kończy działalność. Po reformie edukacji ustępuje miejsca Rzemieślniczej Branżowej Szkole II Stopnia.

II rocznik- 2017



1. Szkoła branżowa, wtedy jeszcze zwana zawodową, kwitnie. Pani Dyrektor Anna Smołucha, dumna ze swojego dzieła i dotychczasowych absolwentów, ma kolejny pomysł: stworzyć szkołę, w której absolwenci będą mogli zdobyć średnie wykształcenia. Nie ma wątpliwości, że wielu na to zasługuje. To musi być

Zaczęłam naukę w liceum nieco później niż większość moich kolegów z grupy, wróciłam do szkolnej ławy po dobrych paru latach przerwy, dlatego dla mnie to była przede wszystkim przyjemność. Przychodziłam na zajęcia z wielką radością, to była rozrywka. Nasz rocznik, pierwszy rocznik liceum, to wspaniali ludzie, kiedy ich wspominam, na mojej twarzy zawsze pojawia się uśmiech. To samo myślę o nauczycielach. Ale oczywiście nie była to tylko zabawa. Skończyłam liceum i dzięki temu mogłam uczyć się dalej: skończyłam dwa kierunki w szkole policealnej, związane z opieką nad osobami starszymi i ich terapią, a potem z poznanymi tam koleżankami założyłam firmę o takim profilu. Działała do czasu pandemii, teraz zastanawiam się, jak wrócić do tego zawodu. Gdyby nie liceum, nie przeżyłabym tego wszystkiego. Polecam wszystkim spełnianie marzeń – to było jedno z moich. I się udało.

III rocznik-2018



IV rocznik-2019



liceum dla pracujących, miejsce, w którym praca zawodowa i obowiązki rodzinne nie przeszkadzają nauce. Udaje się

pokonać trudności administracyjne i przekonać organ prowadzący. Rusza Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych.

Nabór okazuje się wielkim sukcesem. W pierwszym roczniku pojawiają się absolwenci szkoły z kilku ostatnich lat i wiele osób

niezwiązanych z tą placówką. Wśród nich tacy, którzy naukę skończyli dawno temu i chcieliby do niej wrócić. Różnorodna, zdeterminowana klasa rozpoczyna przygodę ze średnim wykształceniem. Nastroje są wyśmienite.

V rocznik- 2020



VI rocznik-2021



2. Koniec pierwszego semestru pokazuje, jak poważne to wyzwanie. W Liceum dla Dorosłych odbywają się pierwsze egzaminy, a uczniowie

zdobywają pierwsze oceny w indeksie. Z wielu przedmiotów egzaminy są zarówno ustne, jak i pisemne. Nie jest łatwo, trwają wiele godzin. Ale każdy, kto wtedy zdawał, dziwi się, że jednak potrafi. Udało się.

Po dwóch latach weekendowych spotkań pierwszy rocznik kończy naukę. To wielkie i ważne wydarzenie. „Nie wierzyłam, że kiedyś będę mogła to przeżyć” – mówi absolwentka, która wróciła do szkoły po kilkunastu latach przerwy. Trzyma w ręku świadectwo, powstrzymuje łzy wzruszenia. „Nie wierzyłem, że ten projekt uda się ziścić pani dyrektor” – dziwi się i chwali ówczesny prezes Izby Rzemieślniczej, organu prowadzącego. Uczniom trudno się rozstać w ten ostatni wspólny dzień. A kolejny rocznik też już ma za sobą rok nauki.

Sześć lat później absolwentów jest już około 150. Wśród nich maturzyści (ach, ta matematyka), studenci prawa i finansów, osoby z ukończonymi szkołami policealnymi, własnymi firmami i awansem w kieszeni. Mówią, że szkoła dała im nie tylko wykształcenie i kolejne szanse, ale przede wszystkim pozwoliła uwierzyć, że potrafią, że dadzą sobie radę, że mogą więcej, niż im się dotąd wydawało.

VII rocznik- 2022



ZJAZD ABSOLWENTÓW

Niektórzy dopiero co zakończyli ostatni rok nauki, inni pożegnali się ze szkołą ponad pięć lat temu. Wspólnie spotkali się podczas Zjazdu Absolwentów, by podziękować, powspominać, wspólnie ustalić, jakie będzie dziedzictwo tegoż Liceum. „Najlepsza szkoła w województwie, a może nawet w całej Polsce” – emocjonowali się niektórzy. Szczególnie mocno zaakcentowano tego dnia wdzięczność dla Pani Dyrektor Anny Smołuchy – Liceum to jej autorski projekt, zrealizowany tak, że wszyscy chętnie wracają pamięcią do tamtych czasów. Przyjęto rezolucję wskazującą, że szkoła na zawsze pozostanie w pamięci jej uczniów jako czas nauki, zawierania ciekawych przyjaźni i wykuwania przyszłości. A potem trwała zabawa. W tak doborowym towarzystwie czas szybko mijał.



— ■ Branżowa szkoła II stopnia ■ —

**ONI JUŻ WIEDZĄ, ŻE WARTO!
PRZEKONAJ SIĘ I TY!**

Rzemieśnicza Branżowa Szkoła II Stopnia w Pilźnie jest propozycją dla wszystkich osób chcących zdobyć wykształcenie średnie, bez konieczności rezygnacji z codziennych obowiązków i pracy.

Kto może przyjść do RBS II stopnia?

Branżówka 2 stopnia powstała z myślą o absolwentach RBS I stopnia chcących zdobyć wykształcenie średnie oraz uzyskać drugą kwalifikację w nauczonym zawodzie. A co za tym idzie, uczniowie mają możliwość zdania matury i uzyskania świadectwa dojrzałości oraz tytułu technika.

RBS II Stopnia – jak wygląda nauka?

Nauka trwa 2 lata, czyli 4 semestry. Zajęcia odbywają się w weekendy, co pozwala pogodzić naukę z pracą zawodową i obowiązkami rodzinnymi. Uczniowie sami przyznają, że ten tryb im bardzo odpowiada, pozwala zaplanować miesiąc i nie przeszkadza w realizacji planów. W dodatku zajęcia w szkole w soboty i niedziele są również świetną okazją do spotkań z przyjaciółmi i znajomymi. Spora grupa podkreśla, że przyjeżdża do szkoły właśnie z powodu tych spotkań.

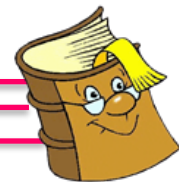
Co daje ukończenie RBS II stopnia?

Najważniejszym osiągnięciem branżówki 2 stopnia jest nastawienie na samorealizację i zdobycie wiedzy. Zdobycie wykształcenia średniego to pierwszy krok w poszerzenie swoich horyzontów i element dalszego rozwoju. Pierwszy rocznik już planuje przystąpienie do egzaminu dojrzałości w przyszłym roku (trzymamy za nich mocno kciuki), a już w styczniu czekają ich egzaminy zawodowe i upragniony tytuł technika. Oni już wybrali, jeśli chcesz iść ich śladem, zapisz się już dziś w sekretariacie szkoły.





LITERATURA I ŻYCIE



Przetrwałam piekło dzięki miłości

Opowiem wam historię dość niebywałą, zarazem prawdziwą i piękną.

Było zimno, wszędzie biegali ludzie. Uciekali w różne strony, nawet tratując innych. Psy niemieckich żołnierzy szczekały na upadających. Było tłoczno i głośno jak w ulu. Najgłośniej krzyczały dzieci, które zabierano od matek. Nagle zostałam chwycona za ramię przez nieznaną kobietę – uchroniła mnie przed zgnieceniem przez grupę mężczyzn.

Siłą zaciągnięto mnie do wagonu, takiego, w którym przewozi się bydło. Powiedziano nam, że jedziemy na wakacje, co nas trochę uspokoiło. Ludzi w środku było tyle, że uniemożliwiali mi ruch. Pierwszym krokiem w kierunku odczłowieczenia było to, że nie patrzyliśmy na zwłoki jak na zmarłą osobę, ale jak na coś, dzięki czemu będziemy mieć więcej miejsca, więcej swobody, a nawet dostęp do okien. Jeśli się komuś poszczęściło, dostawał też prowizoryczną pryczę. Jeszcze nie dotarliśmy do bram piekła, a już zabijano w nas ludzi. Nikt nie mógł przewidzieć, ile potrwa podróż, zdarzało się, że kilka dni staliśmy na jednej stacji. Chociaż nie wiedzieliśmy, co nas czeka na końcu drogi, woleliśmy tam dotrzeć, niż szaleć z niepewności.

Z wielkim hukiem otwarto wagon. Do zdezoriantowanych ludzi, głodnych i przemarzniętych, docierały krzyki i przeraźliwe warczenie psów. Trwała selekcja. Wysoki mężczyzna w białym kitlu wskazywał prawą lub lewą stronę: życie lub śmierć. Gdy palec selekcyjnera utkwiał w powietrzu, tuż nad moją twarzą, wstrzymałam oddech. Niebywałe, że od jednego słowa zależało, czy zobaczę jeszcze słońce. Mężczyzna w mundurze długo mi się przypatrywał, wbił zdumiony wzrok w moje błękitne oczy, przerażone, czekające na wyrok.

Kazano mi iść za jednym z żołnierzy do ceglanego budynku. Tam zmuszono mnie do wejścia przez drzwi biura, gdzie pod oknem stał dobrze zbudowany mężczyzna w stroju różniącym od munduru zwykłego esesmana. Musiał być starszy stopniem.

– *Name...* ekhem... imię... – szybko się poprawił.

– Helena. Jestem Polką z przedmieść Krakowa – odparłam. Nie spojrzałam mu w oczy, nie miałam odwagi.

Usiadł przede mną i wskazał mi ręką krzesło. Z szuflady biurka wyjął szklankę i małe zawiniątko. Nalał do szklanki wody, a potem przesunął ją w moją stronę. Wypiłam od razu, bez zastanowienia. Byłam zmęczona i wyczerpana do granic możliwości i szklanka wody była najlepszym prezentem, jaki mogłam dostać w tamtym momencie.

Gdy piłam, Niemiec wyciągnął z zawiniątko kanapkę i również mi ją dał. Był inny niż wcześniej spotkani żołnierze, delikatny i spokojny. A przynajmniej taki się wydawał. Zawołał do siebie jednego z towarzyszy i nakazał, by nie ścinano mi włosów i bym była traktowana inaczej niż pozostałe więźniarki. Dobitnie to podkreślił.

Gdy zjadłam, zostałam odprowadzona do baraku, w którym przebywało mnóstwo kobiet w różnym wieku. Szukałam znajomej twarzy i wtedy znowu zostałam złapana

za ramię. Gdy się odwróciłam, zobaczyłam kobietę z łapanki. „Obu się nam udało” – pomyślałam. Dowiedziałam się zaraz, że nazywa się Irena Krośniewska i była nauczycielką muzyki w małej miejscowości pod Krakowem. Była niską szatynką, o zielonych oczach, które błyskały jak dwa małe płomyki, pełne nadziei. Została najbliższą mi osobą w tym piekle.

Wieczorem dostaliśmy jedzenie, jeśli można to tak w ogóle nazwać: kromkę chleba i coś, co przypominało kawę. Irena schowała pod swoją pryczę chleb, by mieć na później, ja zrobiłam to samo. Zgaszono światło i nastąpiła cisza.

Irena miała piękny długi warkocz, przez który spodobała się jednemu z esesmanów i ten pozwolił jej go zachować. Zaczęła go przeczesywać i nucić piosenkę. Taka właśnie była. Choć byliśmy w strasznym miejscu, potrafiła wzbudzić w nas patriotyzm i dać nam namiastkę nadziei. Nie spała wtedy żadna więźniarka, słuchaliśmy pięknego śpiewu Ireny i myślałyśmy, że jej głos powinien rozbrzmiewać w największych światowych operach, a nie być tłamszony przez mury baraków.

Kilka kobiet dołączyło do Ireny, a po chwili śpiewał już cicho cały barak:

*Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój...*

To był piękny moment w najokropniejszym miejscu na świecie.

Nastał ranek. Do baraku wszedł ten esesman, którego poznałam wcześniej i który mi pomógł. Rozglądnął się i spytał, która to Helena Dołoczyńska. Wstałam, patrząc w podłogę. Kazał mi iść za sobą. Spojrzała tylko na Irenę i ruszyła za Niemcem. Zaprowadził mnie do miejsca, w którym było pełno papierosów. Oznajmił, że będę jego i tylko jego. Zostałam własnością esesmana. Tak wyglądało moje przyjęcie do obozu.

Dziś mam dziewięćdziesiąt sześć lat, a esesman jest moim mężem, ojcem i dziadkiem. Wyznał mi dawno temu, że nigdy nikogo nie skrzywdził i był w obozie wysoko postawionym dowódcą tylko dlatego, że jego ojciec miał odpowiednie znajomości. Był dobrym Niemcem w złym miejscu. Podczas jego krótkich rządów w obozie zginęło wiele osób, lecz na to nie mógł nic poradzić – przeciw wiązał się trafieniem do obozu, byciem więźniem politycznym. Pomagał wtedy jak tylko mógł.

A co się stało z Ireną? Za pomoc Żydom i zaangażowanie w obozowy ruch oporu skazano ją na rozstrzelanie. Miała zginąć pod blokiem numer jedenaście, pod ścianą śmierci. Byłam tego świadkiem – jako sekretarka dowódcy sporządzałam raport z egzekucji. Irena nie płakała, a gdy stanęła pod ścianą, zaczęła śpiewać tę piękną, pełną dumy polską pieśń: *Mazurka Dąbrowskiego*. W tamtej ciszy było słychać tylko ją i szloch osób z najbliższego baraku, które wiedziały, co się właśnie dzieje. Nie znałam bardziej osoby mocniej kochającej Polskę, bardziej optymistycznej i ciepłej. Irena była naszym promykiem nadziei, naszą ostoją.

Osobą dokonującą egzekucji był naczelnik bloku. Okrutny, bezwzględny, pozbawiony jakichkolwiek uczuć i emocji. Przystawił Irenie pistolet do głowy, a ona wciąż śpiewała, głośniej i głośniej. Pociągnął za spust i nastąpiła cisza. Mury baraków pamiętały jej przepiękny głos do końca swego istnienia.

Bartosz Maduzia



Coś na słodko

sprawdzone przepisy naszych cukierników

CZEKOLADOWE PIERNICZKI NATALII Z IIB



SKŁADNIKI

- 3 i 1/3 szklanki mąki pszennej
- 1/2 szklanki kakao
- 3/4 szklanki cukru pudru
- 3/4 łyżeczki sody oczyszczonej
- 2,5 łyżki przyprawy korzennej do piernika
- szczypta soli
- skórka otarta z 1 pomarańczy
- 180 g masła
- 1 jajko
- 3/4 szklanki melasy
- 55 g gorzkiej czekolady, połamanej

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

Mąkę pszenną, kakao, cukier puder, sodę, przyprawę korzenną i sól – wymieszać i przesiać.

W garnuszku umieścić masło, melasę, czekoladę. Podgrzewać, mieszając, do rozpuszczenia i połączenia składników. Odłożyć do przestudzenia, choć mieszanka może pozostać lekko ciepła.

Do suchych, przesianych składników wbić jajko, dodać rozpuszczoną, lekko ciepłą mieszankę, skórkę z pomarańczy i zmiksować. Powstałą masę (może być na tym etapie klejąca) przełożyć do naczynia, zawinąć szczelnie folią spożywczą i odłożyć do lodówki na 1-2 godziny (lub dłużej). Trzymanie w lodówce powinno sprawić, że masa stężeje i nie będzie się kleiła.

Po schłodzeniu ciasto partiami wyjmować z lodówki i wałkować na grubość około 3 mm lub grubsze. Wykrawać dowolne kształty (u mnie były to serca).

Piec w temperaturze 180°C przez 10-12 minut (grubsze odrobinę dłużej). Wystudzić na kratce.

SMACZNEGO ŻYCZY NATALIA KOS 😊



DOBRA RADA

Najlepiej udekorować lukrem domowej roboty.

Pyszne życie

sprawdzone przepisy naszych kucharek



PYSZNE GOŁĄBKI PATRYCJI Z IIB



SKŁADNIKI

- 700 g mielonej wieprzowiny (łopatka, szynka lub karczek)
- 100 g ryżu
- 2 cebule
- 1 biała lub włoska kapusta
- 1,5 litra bulionu lub rosolu
- 600 g przecieru pomidorowego*
- 1 łyżka mąki
- przyprawy: sól i pieprz, 1 łyżeczka suszonego oregano, 1/2 łyżeczki papryki w proszku, 1/2 łyżeczki tymianku

Sposób przygotowania

Mięso włożyć do miski. Ryż ugotować, ostudzić i dodać do mięsa. Cebulę obrać, zetrzeć na tarce, dodać do mięsa z ryżem. Doprawić solą (około pół łyżeczki), pieprzem (1/4 łyżeczki). Wszystko wymieszać i dobrze wyrobić dłonią. Uformować niewielkie podłużne kotlety.

Wyciąć głąb ze środka kapusty, następnie włożyć ją do dużego garnka z wrzątkiem (wyciętą stroną do dołu), gotować przez ok. 10 minut na małym ogniu. Przewrócić kapustę na drugą stronę i gotować przez ok. 5 minut. Wyjąć kapustę z wrzątku i po przestudzeniu rozebrać ją z liści, odciąć delikatnie zgrubienia, następnie nakładać przygotowane porcje mięsa.

Zawijać jak krokiety (najpierw założyć liść na mięso z jednej strony, później złożyć boki do środka, następnie zwinąć jak najciaśniej pozostałą część liścia). Nie cała kapusta musi być wykorzystana.

Dno dużego i najlepiej szerokiego garnka wyłożyć kilkoma liśćmi kapusty (np. takimi, które się porwały). Na wierzchu ułożyć gołąbki łącząc do dołu. Zagotować bulion w innym garnku i zalać nim gołąbki. Postawić na gazie, przykryć i gotować przez około 45-60 minut aż kapusta będzie miękka. W czasie gotowania nie mieszać gołąbków, ewentualnie delikatnie potrząsnąć garnkiem.

Wywar z gołąbków przelać do innego garnka. Dodać przecier pomidorowy oraz mąkę rozmieszana wcześniej z kilkoma łyżkami zimnej wody. Zagotować, doprawić solą, pieprzem, suszonym oregano, tymiankiem i papryką. Gotować przez 10 minut bez przykrycia.

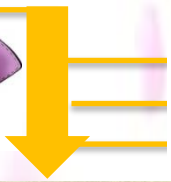
Jeśli dodajemy śmietanę, należy rozprowadzać ją stopniowo z sosem, dodając go po łyżce do śmietany, jednocześnie mieszając. Przebrać do garnka z gołąbkami i gotować całość przez kilka minut na małym ogniu. Od czasu do czasu potrząsnąć garnkiem, aby sos równomiernie się rozprowadził.

SMACZNEGO ŻYCZY PATRYCJA STANISZEWSKA 😊

DOBRA RADA

Opcjonalnie: 4 łyżki gęstej śmietany 18%.





POLECAMY, ODRADZAMY



Riverdale. Hit czy kit?

Riverdale to miasteczko, w którym dzieje się akcja serialu. Jest to amerykański serial oparty na postaciach z komiksu Archie Comics. *Riverdale* zadebiutował 26 stycznia 2017 roku i spotkał się z pozytywnymi recenzjami. Ale czy ja bym go tak dobrze oceniła? Tu pojawia się problem. Historia serialu skupia się na nastolatkach, których codzienna nudna rutyna została naruszona przez rzekome „utonięcie” chłopaka z wpływowej rodziny – aczkolwiek mogę wam zdradzić, że po „utonięciu” został on zamordowany. Dość drastyczne, nie sądzicie? Z każdym kolejnym odcinkiem coraz bardziej się wciągałam, nowe sekrety mieszkańców, nowe interesujące postacie, ale i tajemnicze zbrodnie. Czego chcieć więcej? Czułam niedosyt i ciekawość, jak rozwinie się dany wątek. To typowa zagadka kryminalna, co dodaje produkcji sporo mrocznego charakteru. Jest tu troszkę thrillera, sensacji, a nawet elementy paranormalne, które moim zdaniem w kolejnych sezonach są strasznie naciągane, przez co maleje chęć oglądania tej produkcji. Przyznam się, że nie oglądałam serialu do końca, bo stał się nudny i monotony, mimo że zapowiadał się całkiem niezłe.

Anna Szewc ★★/5

Strategiczna gra inaczej

Według mnie gra CS GO to jest decha gra, świetna rozrywka, niebywale wciąga. Jest to, jak dla mnie, jedna z nielicznych gier, gdzie naprawdę liczy się skill oraz współpraca z drużyną. Jeśli zginiesz w tej grze, to w 90% z własnej winy, a nie z powodu działań zespołu. Jestem graczem, który nie miał nic wspólnego z poprzednimi odsłonami tej gry. Kupiłem ją, aby poznać i doświadczyć czegoś nowego i wciągnąłem się w dobrą rozrywkę. Motywacją do grania były też wspólna rozrywka z moimi przyjaciółmi oraz rywalizacja o większe osiągnięcia. Tym, co psuje tę grę, jest niestety toksyczna atmosfera pomiędzy graczami (wiadomo, zdarzają się wyjątki).

Jeżeli jesteś początkowym graczem, polecam potrenować na różnych mapach, które pomogą poćwiczyć pamięć oraz koordynację ruchów myszką. Do plusów tej gry zaliczyłbym również system rang, brak płatnych dodatków, niską cenę oraz dużą społeczność graczy.

Bez minusów się nie obejdzie, prawda? Wymienię tu tylko niestabilne serwery przy meczach turniejowych oraz dużo zahakowanych klientów.

Pomimo tych wad mogę polecić tę grę wam oraz wszystkim moim znajomym. Zapraszam was do wspólnej rozrywki, którą rozkoszuję się już dłuższy czas.

Błażej Szypułka ★★★★★/5



GO

Do you speak English?

QUIZ!

What do people think of when they think of you?

There are populars, nerds, and people who are just normal. This social scale is put in every school most people know their place some others dont. No matter what though everyone is placed in this scale some like their place others dont and try to weave up this scale.

Are you Popular? Are you Weird? Are you Average? Take this quiz and after and few minutes and a few quick questions you will learn what you are!!!!!!

1. How many friends do you have?

- A. a ton! too many to count! :)
- B. a good amount. only a few close friends though.
- C. none. i'm not worried about friends i worry about more important stuff (like school!)

2. What type of clothes do you wear?

- A. abercrombie, holister, pink, american eagle.
- B. aeropostale or whatever's in my dresser.
- C. bright neon stuff! that stands out and high knee socks!

3. Out of these things what's your favourite?

- A. SCHOOL!!!
- B. Shopping, Friends, Clothes, Makeup, Boys :)
- C. friends, family, and good grades.



4. What do you look like?

- A. pretty hair, sexy body, beautiful eyes.
- B. okay hair, good body, nice eyes.
- C. crazy hair, interesting body, creepy eyes.

6. What type of music do you listen to?

- A. Whatever is on the radio.
- B. Pop/Rock/Rap/R&B
- C. folk, country, metal rock.

5. What do you do on the weekends?

- A. hang out with friends and family.
- B. hang with my friends and my boyfriend, go to partys, and shopp.
- C. homework.

8. Do you have a boyfriend?

- A. Uh duhh.
- B. I've had one before.
- C. this guy i meet in this math league.
- D. never.

7. What do people do when they see you in the hallway?

- A. Check me out or say hi!
- B. people don't really notice me.
- C. stare at me like i'm a creep.



9. Are you invited to many partys?

- A. a few.
- B. duhh like at least once a weekend.
- C. does my math league count?

10. Okay last question what do you think you will get?

- A. POPULAR DUHH!!!! :)
- B. idk?
- C. average.
- D. weird probably.

3 ANSWERS A OR MORE: Your Result: Popular

Your the it girl! Your popular and pretty and have a ton of friends!!!! Everyone wants to be like you! People would kill to be your friend and most girls are jealous of you! You get a ton of guys because they all think your hot! You have a great life.

3 ANSWERS B OR MORE: Your Result: Average

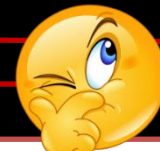
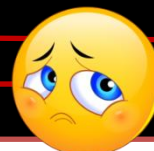
People usually look at you and think nothing of it. You blend in with the crowd which isn't always a bad thing. People don't see you as the weird girl, but they wouldn't think that your the hot/popular type either.

3 ANSWERS C OR MORE: Your Result: Weird

People think of you as who is she? They look at you and all they can think is she is really weird! You probably dress weird or don't act like most do. Thats probably why people think that, or maybe your judt down right WEIRD!!!!



EXTRA BONUS



Każda biblioteka jest jak wielka szafa, przez którą wchodzi się do Narnii. No, nie zawsze akurat tam, ale do jakiegoś fantastycznego świata na pewno. Ostatni przekonali się o tym Kacper i Daniel. Sami zobaczcie, co się wydarzyło, kiedy poszli oddać książki...



Hej, Kacper!
Ty też do biblioteki?



Tak, muszę w końcu oddać te 2 książki, trochę je przetrzymałem.



Dobra, wchodzimy.



Stary, a bierzemy coś na wakacje?



Nie, odpuść....



Oooooo, co tu się dzieje!!!



Wchodzimy, czy nie wchodzimy?



Idziemy, ale powoli.



Tylko gdzie my właściwie jesteśmy?



To mi wygląda ... a zresztą nie wiem...



Ty, patrz, ale zamczysko!



To tam pójdziemy?



O, jaki słodki skrzacik.



No dobra, nie obrażaj się. Powiedz lepiej, gdzie my jesteśmy.



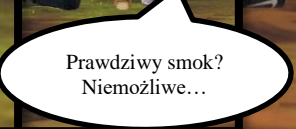
Nasza kraina zwie się Zagóroland. Ale od pół wieku...



Kacper, patrz... smok.



Bracia wielkoludy, ciastka zjadajcie i mej opowieści posłuchajcie!



Prawdziwy smok? Niemożliwe...

Dawnymi to było czasy, jak do naszego królestwa smok przyleciał. Zostać miał na chwilę, a kolejne dekady siedzi. I zjada wszystko, co się rusza. Szczególnie dziewczice sobie upodobał, ale i rycerzem nie pogardzi. Niejeden już go zgładzić próbował, ale gdzie tam! Miecze od jego skóry odskakują, łamią się, a smok ogniem zięje i się śmieje. A to bestia przeokrutna!



Tak, tak... to bardzo ciekawe.

Ty, patrz, ale ciao! Ono świeci.

Całkiem smaczne...

No, dobra, ale komu w drogę...

Pa, stworku...



A tu co się stało?

No tak, smok...



Aaa to tak wygląda ta bestia...



A cyknę sobie fotkę i pokażę мамie.



Ty, to chyba zamek.

Ja pukam, a ty mówisz!



Ja, król Sebastian I, witam was w moim pałacu.



Co ty masz na nosie, zacny przybyszu?



Eeee, zamazuje mi się obraz.



Oddaję ci to dziwne urządzenie. Bo mamy ważniejsze sprawy.



To co, pokonacie, zacni przybysze.



Sam nie wiem... Ten smok taki spory.



A dobra i tak nam się nudzi.



Królu, smoka pokonamy, ale kasa musi być.

Legenda głosi, że smoka krwiożerczego pokonać mogą tylko przybysze z innego świata...



Looo Panie, nie tylko kasa...



Ale i królowę dam za żonę!



Patrzcie, jakie combo.



A zatem pasuję was na rycerzy króla Sebastiana I.



To co, pakujmy miecze i szukajmy smoka.



Nogi mnie boła...

To miało być w prawo czy w lewo?!



Chyba przeszliśmy z 5 km.



To co, selfie!

Dobra, napiję się trochę i ruszajmy dalej.



Fajnie wyszło.

Na smoka!

Ej, to ta bestia.



Miecze w dłoń!



Ty, mam lepszy pomysł.

Patrz, smoku, jakiś obrzydliwy...



Huraaaaa

Odlciał... odlciał...

I co ja zrobię z taką księżniczką?!



Zobacz królu, smoka już nie ma.

Ha... i jednak księżniczka!

O matko... ale się splotkam....



Ty bierzesz księżniczkę!



No to... rzućmy monetą!



To niesprawiedliwe...



Hahahaha mężuś...



A oto twoje złoto...



I twoja księżniczka...



A teraz idziemy do ołtarza...



9 miesięcy później

Wyobraź sobie, smoku, ostatnio musiałem jej kupić nową koronę...

Smoku, jak ty schudłeś...